

Warszawa, 07.11.2019

Stanowisko WEI: Przyjrzyjmy się wydatkom

Rząd na gwałt poszukuje 5 miliardów złotych, żeby zrównoważyć budżet na 2020 rok. Początkowo kasa miała pochodzić ze zniesienia limitu 30-krotności składek na ZUS, ale propozycję oprotestował Jarosław Gowin. WEI znalazł brakujące pieniądze i korzyści mogą zaskoczyć polityków.

Giełda rozplotkowanych ministrów i wiceministrów pełna jest pomysłów jak zassać więcej naszych pieniędzy do budżetu. A to podwyższając mandaty drogowe, a to wprowadzając obowiązek ubezpieczenia społecznego od każdej umowy zlecenie, a może wyższe akcyzy na alkohol i papierosy. WEI przypomina, że najprostszą i politycznie najpopularniejszą metodą jest zawsze cięcie kosztów państwa – szukanie oszczędności u siebie, a nie w kieszeniach wyborców.

Zgodne z regułą wydatkową uzasadnione tempo wzrostu wydatków w roku 2020 wynieść mogłoby 4,8%. Tymczasem zaplanowano wzrost aż o 8,1%. Aby uzupełnić wspomnianą lukę konieczne jest, więc zwiększenie wpływów. Te miała zapewnić likwidacja limitu 30-krotności, lecz gdy z niej zrezygnowano pojawiła się 5 miliardowa luka. Możliwe, że właśnie 5 mld złotych będzie wynosił deficyt, którego miało przecież nie być. Nie byłby to deficyt duży, aczkolwiek nagłe odwołanie szumnie zapowiadanego zbilansowania budżetowego mogłoby Polskę stawiać w złym świetle na rynkach finansowych, jako państwa nierealizującego własnych zapowiedzi.

To, co może zaskakiwać, to, że mimo dobrej sytuacji gospodarczej, zaskakująco dobrych wpływów z podatków i korzyści z uszczelniania dziury VATowskiej, rządowi wciąż brakuje pieniędzy. Budżet zrównoważony, a nawet z nadwyżką, mogącą pomóc w szybszym opłaceniu dawnych zobowiązań, przy takich wskaźnikach powinien być czymś całkowicie naturalnym. Warto przypomnieć, że dzięki doskonałej koniunkturze, 14 państw UE wypracuje w tym roku nadwyżkę budżetową. Polska do nich nie należy. Nasz rząd profity z tłustych lat przeznaczył na bardzo kosztowne transfery socjalne i dziś ma ból głowy. Sama trzynasta emerytura to wydatek rządu 11 miliardów złotych, która pozwoliłaby załatać obecną dziurę z solidną nawiązką. Nie mówiąc już o 500+ na każde dziecko (41 mld rocznie), wyprawce szkolnej (1,5 mld rokrocznie) czy obniżce wieku emerytalnego, która rokrocznie zmniejsza wpływy budżetowe o około 13 mld.

Dostrzegamy pozytywne efekty programów społecznych. Można je jednak wprowadzać taniej i efektywniej. I przede wszystkim wydawać na nie tyle, ile faktycznie mamy pieniędzy w budżecie. W innym przypadku zawsze za nadmierne wydatki państwa zapłacą obywatele, obecni w bieżących podatkach bądź przyszli w ramach spłaty przyszłego zadłużenia. Niepokoi nas to, że w rządowych propozycjach budżetowych właściwie nie mówi się o minimalizowaniu wydatków. A przecież nie chodzi tylko o te koszty budżetowe, które pojawiły się w mijającej kadencji parlamentu. Od lat państwa przeznaczają olbrzymie sumy pieniędzy na obszary, które wymagają gruntownej reformy m.in. edukacja, rolnictwo czy skostniała administracja. Takowe zmiany najłatwiej przeprowadza się w okresie

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** **VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI)

RADA FUNDACJI: **CEZARY KAŻMIERZAK**, PRZEWODNICZĄCY, CZŁONKOWIE: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, **MARCIN NOWACKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES

koniunktury, gdyż ich skutki są najmniej dotkliwe społecznie. Niestety, w rządzie występuje deficyt myślenia reformatorskiego, którego punkt widzenia szerszy byłby niż czas do kolejnych wyborów. Celem rządu na kolejne lata powinno być unikanie zbędnych wydatków i mądre reformowanie tych obszarów funkcjonowania państwa, gdzie można byłoby znaleźć szereg oszczędności. Mamy tu ogromną przestrzeń do poprawy. Żeby nie być gołosłownym, polecamy uwadze rządzących i wszystkich tropicieli zgubionych 5 mld nasz program „[Agenda Polska](#)”. Jeżeli choć w części uda się rządzącym zrealizować ten program, to „zrównoważony budżet” szybko się zrównoważy i wybory prezydenckie nie będą stały pod hasłem – komu dzisiaj zabieramy?